

18 czerwca 2018



Uroczystości w Woli Grójeckiej i prezentacja książki „Stan do apelu”

Trwają przygotowania do uroczystości związanych z 74. rocznicą bitwy żołnierzy Armii Krajowej w Woli Grójeckiej, gmina Ćmielów, które odbędą się 8 lipca. W tym roku organizatorzy przewidują prezentację nowej książki reporterskiej Andrzeja Nowaka-Arczewskiego „Stań do apelu”, która opowiada o dowódcy walczącego wtedy oddziału, Tomaszu Wójciku „Tarzanie”.

Program uroczystości przewiduje zbiórkę pocztów sztandarowych i osób przy pomniku żołnierzy AK w Woli Grójeckiej. O godzinie 9 spotkanie rozpocznie się Hymnem Państwowym Powitane zostaną poczty sztandarowe i osoby zaproszone. Po krótkich wystąpieniach okolicznościowych uczestnicy manifestacji patriotycznej złożą kwiaty przy pomniku poległych.

O godzinie 10.30 zaplanowana jest msza święta w kościele parafialnym w Ćmielowie. Po nabożeństwie wszyscy przejdą na cmentarz parafialny, gdzie odmówiona zostanie modlitwa w intencji poległych i zmarłych żołnierzy AK. Mieszkańcy zapalą znicze.

Po uroczystościach na cmentarzu przewidziana jest prezentacja książki reporterskiej Andrzeja Nowaka-Arczewskiego „Stań do apelu”, o Tomaszu Wójciku „Tarzanie”, dowódcy oddziału, który 7 lipca 1944 r. walczył w Woli Grójeckiej. To praca reporterska o wybitnym żołnierzu, legendarnym partyzancie, wspańiałym kawalerzyście, ulubieńcu kobiet.

Książka „Stań do apelu” nie jest łatwa w lekturze. „Tarzan” to żołnierz ziemi świętokrzyskiej, który tyłu ma zwolenników, co przeciwników. Z jednej strony zabił generała Kurta Rennera, największego rangą oficera niemieckiego podczas okupacji na ziemiach polskich, z drugiej strony doprowadził do zagłady całego swego około 40-osobowego oddziału, bo nie wykonał rozkazu swego dowódcy „Nurta”. Wykonywał wyroki śmierci na szpiclach, kolaborantach, znany był z walk bratobójczych z partyzantami Armii Ludowej, Gwardii Ludowej, których uważał za zdrajców ojczyzny. Ścigany był przez największe służby i wywiady XX wieku, gestapo, NKWD, UB, Mossad. Po 1945 r. musiał uciekać z Polski, trafił do amerykańskiej strefy wojskowej w Niemczech, skąd też ostatecznie wyjechał. Znalazł się w USA, uciekał przed przeznaczeniem, wierząc, że mu się powiedzie. 8 lipca 1951 r., niemal w rocznicę zagłady swego oddziału w Woli Grójeckiej, zginął w tragicznych okolicznościach. Jego śmierć jest równie zagadkowa jak całe życie „Tarzana”.